Nr 236 — Sobota 17 (30) października 1909 r. — **Rok IV.**

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Proreźna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Proreźna 9, Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	półrocz	r.
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Za granicą	1.35	4.—	7.—	14.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Notatki informacyjne.

Gimnastyka w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do 14 lat: 5—6; powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Wtorek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Środa*: Ćwiczenia dowolne 9—10. *Czwartek*: Chłopcy do 14 lat 5—6; chłopcy powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9. *Piątek*: Panienki do 14 lat 5—6: druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Niedziela*: Ćwiczenia dla gości 10—11 zrana.

Biuro Związku równ. kobiet polskich otwarte od 12 — 2 z wyjątkiem poniedziałku i środy, przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Michajłowska Nr. 19 m. 2.

Zarząd Tow. pom. stud. pol. uniw. kijow. Wielka Żytomierska Nr 8 m. 12, od 4 do 6.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Schronisko św. Jadwigi przy biurze pracy.

Biuro pośrednictwa pracy «Związku oficyalistów na Rusi» — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letnisk.

W rocznicę.

Czwarta rocznica manifestu *konstytucyjnego*!

W tej osobliwej chwili, jaką przeżywa obecnie państwo rosyjskie, brzmi to, jak ironia, jak naigrawanie się z łatwych rachub ludzkich i ludzkich złudzeń.

Jest w tem zestawieniu dwuch o cztery tylko lata odległych od siebie dat jakaś dotkliwa, lecz cenna nauka, jakiś przebłysk tej prawdy przedwiecznej zbiorowego życia ludzkiego, od której tak uparcie stroni umysł ludzki, żyjący łatwymi tworami własnej fantazyi.

...Już chwiały się i trzeszczały wierzeje starego gmachu politycznego. Już rąk tysiące burzyły klatkę kamienną, w której odwieczne podanie umieściło niebieskiego ptaka wolności. A chociaż klatkę otwarto i oczu tysiące do jej wnętrza zajrzeć zdołało, żaden ptak wolności ku niebiosom się nie wzbił, żaden piorun nie padł z jasnego nieba, żaden nie stał się cud.

A kiedy zniechęceni zawodem poszli w rozsypkę oblegający, powrócili na opuszczone placówki sługi starego porządku, naprędce załatali szczerby w nadwerężonych gmachach, z łatwością zwyciężyli rozproszonych maruderów z pod znaku wolności i na zagrożonym kasztelu zatknęli stary sztandar.

I znowu odpłynęła w dal nieznaną z głębin tajemnych bytu ludzkiego powstała fala. Pozostawiła po sobie brudny namuł i tysiące drobnych płazów, chciwie szukających żeru. A ludzkość, która witała tę falę, jak Mesyasza, przeklinać ją poczęła, w niej winy szukając własnych zawodów i nieszczęść.

Jakżeby żywioł mógł być złym lub dobrym, jakżeby nie od ludzi samych zależało skierowanie jego do celów złych lub dobrych, jakżeby wartość życia nie zależała od wartości ludzi, a ptak niebieski wolności nie mieszkał w sumieniu ludzkiem!

Nie zamilkły jeszcze wzajemne oskarżenia rzekomych obrońców wolności, nie przebrzmiały przekleństwa miotane na głowy winowajców, lecz z tego zgiełku sprzecznych i wrogich głosów wyłania się jakiś ton nowy, nieznany.

Jedno jeszcze złudzenie ludzkie prysło w oczach, pozostawiając po sobie zawód dotkliwy. O jedno poglądowe doświadczenie wzbogacona została skarbnica *wiedzy*...

W miarę, jak milknie zgiełk walki, zaciekłość stronnicza ustępuje miejsca chłodnej rozwadze i głosowi sumienia. Umysł usiłuje poznać samego siebie i powoli, z wysiłkiem, w samym sobie wykrywać zaczyna właściwe powody i nieudanej walki, i łatwego tryumfu służalców starego porządku.

To jest dotychczas tylko drobna iskierka świadomości, słaby strumyk, z trudnością żłobiący sobie drogę w zacietrzewionych umysłach ludzkich. Jeszcze nie zaprzestano szukania winnych, nie skończyły się wzajemne porachunki i tylko bezsilność uniemożliwia rozprawę czynną ze "zdrajcami" sprawy wolności.

Lecz nowa iskierka prawdy już żarzy się w świadomości ludzkiej, już w lepszych umysłach budzi się refleksya, otwierają się oczy na wewnętrzny związek wypadków z wartością moralną uczestników.

Z mgły tajemniczej ludzkiego bytu ukazuje się coraz jaśniej przedwieczna a zawsze zapoznana przez tłumy prawda, iż naprawę świata zaczynać należy od siebie samego, że porażka świata w walce z ciemnością jest tylko skutkiem ułomności ludzkiej, że na nic się zdały najśmielej pomyślane plany nowych gmachów społecznych i politycznych tam, gdzie materyał do tej budowy jest niedoskonały.

Ta jasna, jak słońce, prawda była jednak zawsze przez tłumy zapoznawaną. Nikt nie brał na seryo architekty, który chciał budować nowy gmach z materyału zbutwiałego, ale po wszystkie czasy miała ludzkość budowniczych społecznych i politycznych, którzy ludności cierpiącej obiecywali szczęśliwość w nowym wspaniałym gmachu, ze starego materyału zbudowanym.

W tej tragicznej łatwości, z jaką słuchała ludzkość podobnych głosów, w tej pochopności, z jaką ulega wciąż nowym mirażom—jest coś więcej niż ignorancya i naiwność. Jest w tem przedewszystkiem wieczna słabość ducha ludzkiego, któremu najtrudniej sięgnąć do źródeł własnej świadomości, jest wieczny oportunizm bierności duchowej, zadawalającej się tworami własnej fantazyi a niezdolnej do czynnego wysiłku nad sobą.

W tej dziedzinie ducha ludzkiego najtrudniejsza jest walka, najpowolniejszy postęp. I tylko dotkliwe ciosy doświadczenia zmuszają do samooceny i samokrytyki, do pracy nad sobą.

Czwarta rocznica wypadków, związanych z dniem 17 października, jest dla ludności państwa rosyjskiego przedewszystkiem rocznicą złudzeń, naiwnej wiary w to, że dość jest zmienić zewnętrzne formy gmachu politycznego, aby nowy zamieszkał w nich duch. Jest to rocznica tego bolesnego doświadczenia, że bezowocną a nawet niemożliwą jest zmiana, gdzie ducha nowego niemasz. Jest jednocześnie rocznicą dotkliwej nauki, cennego doświadczenia, wzbogacającego skarbnicę wiedzy ludzkiej, torującego drogę prawdziwemu postępowi ludzkości.

Acerbus.

Po Racconigi.

Klęska hr. Aehrenthala.

Konserwatywno-katolicki dziennik «Vaterland» występuje energicznie przeciwko hr. Aehrenthalowi, że nie informuje należycie opinii publicznej o niebezpieczeństwie, grożącem Austro-Węgrom ze strony Włoch i Rosyi. «Vaterland» dowodzi, że Austryę wobec nowej konstelacyi politycznej czekają wytężone przygotowania do wojny.

Dzienniki francuskie nazywają zjazd w Racconigi klęską hr. Aehrenthala i osobistą zemstą Izwolskiego.

Wychodzący w Konstantynopolu «Tasurri Efkiar», omawiając zjazd w Racconigi, wypowiada zdanie, że włosko-rosyjskie porozumienie nie zapewni zbawienia Turcyi, ponieważ poza tem czyha chęć zdobyczy. Rosya za straty na Dalekim Wschodzie pragnie mieć rekompensatę na Zachodzie.

Racconigi.

Racconigi przejdą do historyi. Tam się łamała potęga trójprzymierza. Jak przed wojną rosyjsko-japońską Mürzsteg w Alpach styryjskich, tak obecnie Racconigi zaważą w polityce bałkańskiej. Od układu w Mürzsteg w r. 1903 aż do ostatniego przesilenia wschodniego w r. 1908 Rosya i Austrya wywierały wpływ przeważny na półwyspie bałkańskim i były mandataryuszami Europy na Wschodzie. Po wielkich przewrotach w Turcyi w roku 1908 sytuacya się zmieniła. Układ w Mürzsteg został wypowiedziany. Austrya nietylko nie szła razem z Rosyą, lecz zajęła stanowisko przeciw Rosyi. Polityka na Bałkanach zmieniła się z gruntu z chwilą dokonanej aneksyi Bośnii i Hercegowiny i ogłoszenia królestwa bułgarskiego państwem niepodległem.

Od tej chwili rozpoczęła się nowa karta historyi półwyspu bałkańskiego. Ubiegły rok 1908 pod sam koniec widział takie zaostrzenie stosunków międzynarodowych, że wielka wojna na wiosnę r. 1909 wydawała się już nieunikniona. Dyplomacyi angielskiej i francuskiej udało się wojnę zażegnać. Ostatniego marca 1909 r. wiedziano, że Rosya przechyla się do pokojowego załatwienia sporu austro-serbskiego. Pokój został uratowany. Ale niebezpieczeństwa na Bałkanach wcale nie zostały usunięte. Wyłoniła się sprawa grecka, potem sprawa kreteńska, powstanie w Albanii, kwestya Dardaneli: mnóstwo spraw niezałatwionych oczekuje rozwiązania.

Ważnem jest przeto pytanie, kto po rozwiązaniu ugody austro-rosyjskiej będzie odtąd trzymał straż na Bałkanach? Po Racconigi kwestya ta została rozwiązaną, na pytanie otwarte dyplomacya otrzymała odpowiedź. Włochy stanęły po stronie Rosyi bez względu na zobowiązania, jakie je jeszcze do r. 1914 łączą z Austryą.

Wyłoniły się nowe sprawy; odżyły dawne nadzieje.

Przedewszystkiem należało przystąpić do likwidacyi kosztów wojennych, które, chociaż wojny nie było, nowe ciężary rzuciły na ludy. Austryę kosztuje pogotowie wojenne 500 milionów koron i długo zaciąży na budżetach państwowych w Austryi i na Węgrzech. Bułgarya wydała 150 mil. Serbia użyła pożyczki, zaciągniętej we Francyi na budowę kolei, w całości na przygotowania wojenne. Obecnie wszystkie te państwa likwidują koszty niedoszłej do skutku wojny.

Austrya walczy z deficytem, w budżecie obliczonym na 50 mil. koron, i stara się o pożyczkę 300 mil., przyczem podnosi podatki pośrednie i nakłada ogromne ciężary na ludy. Bułgarya zaciąga pożyczkę 100 milionów fr. we Francyi przy kursie 86 za 100 i przy stopie procentowej 5%. Serbia wysyła ministrów na zwiady i szuka pieniędzy na targu paryskim, dotychczas bezskutecznie. Chce zaciągnąć 120 mil. fr. w Paryżu w Crédit Mobilier de France, aby pokryć zobowiązania wobec domu bankowego paryskiego Bardac i pokryć krótkoterminowe lichwiarskie pożyczki.

Najlepszy interes robi Francya. Udzielając kredytu Bułgaryi, Crédit Mobilier Francais zastrzegł sobie prócz kursu emisyi 86 za 100 nadto szczególniejsze dla przemysłu francuskiego uprawnienia. Również delegat serbski, były minister skarbu Paczu, spotkał się w Paryżu z żądaniem dopuszczenia dostaw francuskich dla potrzeb rządu serbskiego, a nadto takiego uwzględnienia przemysłu francuskiego w Serbii, któreby zapewniły monopol przemysłowy w Serbii dla towarów francuskich.

Równocześnie wypłynął znów projekt owej słynnej kolei od Dunaju do Adryatyku, który dla Austryi był zawsze bardzo niesympatyczny i miał służyć Serbii i Bułgaryi za rekompensatę za kolej austryacką z Bośnii do Mitrowicy. Jako linia konkurencyjna, kolej, łącząca Dunaj z Adryą, ma szczególne znaczenie dla Włoch. Już dziś ekonomiczna przewaga przemysłu włoskiego w Albanii, po zbudowaniu kolei z nad Dunaju do brzegów Adryatyku, jeszcze bardziej się wzmoże. Włochy wywierają dziś ogromny wpływ ekonomiczny w całym południowym pasie od Albanii do Salonik, odbywa się tam to, co francuzi nazywają *une pénétration pacifique*, a co możnaby nazwać ekonomicznym podbojem państw bałkańskich. Budowa kolei od Dunaju do morza Adryatyckiego ma jednak nie tylko ekonomiczne znaczenie. Będzie to także doniosła linia strategiczna, a szczególniej Włochy rozumieją jej znaczenie.

W tej sprawie właśnie minister spraw zagranicznych serbski p. Milowanowicz jeździł do Berlina, Paryża i Londynu.

W rozmowie z dziennikarzami wiedeńskimi przyznał p. Milowanowicz bez ogródek, że projekt połączenia Serbii w najkrótszej linii drogą żelazną z morzem ma dla Serbii ogromne znaczenie. Na Serbię przypada z tej linii 250 km., drugie tyle na Turcyę w Albanii. Serbia przyjmie gwarancyę za oprocentowanie tej linii, a koszty budowy tych 500 km. będą wynosiły ze względu na trudności terenu górskiego około 150 mil. Idzie przeto o to, aby znaleźć kapitał potrzebny i finansistów, którzyby projekt ten zrealizowali.

„Banque Ottomanne" stara się, aby kolej tę budowało to samo francuskie konsorcyum, które budowało linię Saloniki-Dedeagacz.

W chwili kiedy serbski minister spraw zagranicznych jeździł po Europie po pieniądze dla Serbii, wybuchł nagle w Belgradzie zupełnie niespodziewanie kryzys gabinetowy. Gabinet koncentracyi Nowakowicza upadł, przyszli do steru starzy radykali z panem Pasiczem na czele. W gabinecie Pasicza utrzymał się z dawnych minister spraw zagranicznych Milowanowicz, należący do partyi staro-radykalnej, minister finansów Protic, minister spraw wewnętrznych Ljuba Jowanowicz, natomiast teki sprawiedliwości, handlu, oświaty i robót publicznych przypadły w udziale młodo-radykałom; były *attaché* wojskowy w Petersburgu, pułkownik sztabu generalnego, Marynowicz objął ministerstwo wojny. Jest to więc trzeci gabinet, który w roku obecnym rządzi w Serbii: po Welimirowiczu przyszedł 24-go lutego b. r. Nowakowicz, a ostatecznie skończyło się na starym Pasiczu.

W Serbii stosunki nie były normalne od wprowadzenia na tron zdradzieckim sposobem dynastyi Karageorgiewiczów, obecnie zaś wybuchnęło niezadowolenie wśród oficerów, którzy na sposób greckiego spisku wojskowego chcą wpływać na skupczynę i rządzić w kraju.

Nowy gabinet, na którego czele stanął wytrawny polityk Pasicz, ma w pierwszym rzędzie za zadanie uspokoić wojsko i załatwić żądanie oficerów.

Potem przychodzi na porządek sprawa finansów zachwianych i konieczność uzyskania 120-milionowej pożyczki we Francyi. Na trzecim planie stoi budowa kolei z nad Dunaju do Adryi i zawarcie traktatu handlowego z Austryą.

W tym czasie nadchodzi zmiana kursu w wielkiej polityce.

Racconigi nie tylko dla Austryi oznaczać będzie punkt zwrotny.

Także i Serbia wiele ma powodów zastosować się do tych nowych oryentacyi politycznych na Wschodzie, zwłaszcza, że o nią tu głównie chodzi.

Obecnie nic nie zagraża pokojowi europejskiemu. Przeciwnie, hasło *la pace* głośnem odbiło się echem w Europie po toastach, wygłoszonych w Racconigi.

Ale na przyszłość oryentacya polityczna będzie szła inną linią, niż dotychczas.

Austryacka polityka bałkańska poniosła klęskę w Racconigi. Wraz z nią poniosła porażkę polityka trójprzymierza.

Odtąd Austrya na Bałkanach otoczona będzie pierścieniem żelaznym, którego ogniwa skuto w Racconigi.

W. Ł.

Wojsko tureckie a polityka.

Generalissimus Mahmud Szefket basza zwołał w tych dniach na placu ministeryum wojny wszystkich oficerów i generałów 1-go korpusu i wygłosił do nich mowę o niezgodności służby wojskowej z polityką. Przypomniawszy usługi, oddane ojczyźnie przez oficerów, którzy walczyli dla obalenia despotyzmu i wprowadzenia ustroju wolnościowego Szefket-basza podziękował zebranym i dodał, że ponieważ dzieło wprowadzenia wolności zostało ukończone, armia powinna się poświęcić wyłącznie swym obowiązkom i zerwać wszelką łączność z partyami politycznemi. Na zakończenie generalissimus dodał, że ci oficerowie, którzy nie zechcą wyrzec się polityki, będą musieli wystąpić z wojska. Oficerowie w skupieniu wysłuchali przemowy, a wieczorem podpisali zobowiązanie, wymagane przez Szefket baszą.

Stołypin o samorządzie w Królestwie.

(Tel. Ag. Pet.)

Dn. 15-go października na zebraniu plenarnem rady do spraw gospodarki miejscowej przystąpiono do obrad nad projektem ministerstwa spr. wewn. o reformie zarządu miejskiego w guberniach Królestwa Polskiego. Otwierając posiedzenie, prezes Rady ministrów Stołypin wygłosił mowę. Pomiędzy innemi powiedział on:

„Przy układaniu projektu ministerstwo wychodziło z założenia, że należy przyznać miastom Królestwa Polskiego, w całkowitym zakresie prawa samorządu, z jakich korzystają miasta rosyjskie i uczynić to w formie i zakresie, odpowiadającej nawyknieniom ludności miejscowej, korzy opracować ostateczną formę samorządu, nie podlegającą dalszej ewolucyi. Licząc się z przyszłemi zmianami w ustawie miejskiej w rdzennej Rosyi, ministerstwo opracowując projekt, oparło się na ustawie z r. 1892. Przytem ministerstwo, wprowadzając samorząd do miast z przeważającą kulturą polską, ograniczyło się do zabezpieczenia praw politycznych państwa, uchronienia nowych instytucyi od dążności autonomicznych i przyznania obywatelom rosyjskim niezależnie od woli większości prawa udziału w samorządzie miejskim.

Spodziewamy się ujrzeć w miastach guberni Królestwa Polskiego samorząd polski, podporządkowany jedynie państwowej idei rosyjskiej. Projektowany jest podział wyborców na 3 kurye; pierwszą mają stanowić wyborcy rosyanie, drugą żydzi i trzecią pozostali obywatele. Jeśli nie będziemy stosowali tego sposobu, to miejscy obywatele rosyanie będą zupełnie usunięci od udziału w samorządzie miejskim, a żydzi stanowiący większość ludności w miastach, uzyskają przewagę.

Według projektu zaś mają oni być dopuszczeni do rad miejskich w liczbie nie przewyższającej ⅓ całego składu. Dla wciągnięcia lokatorów do samorządu koniecznem jest, by opłacili oni podatki miejskie. Projektowany jest oprócz państwowego podatku mieszkaniowego miejski podatek mieszkaniowy.

Co do organów samorządnych projektowane są pewne zmiany. Następnie projekt wysuwa nową zasadę zupełnej samodzielności miast w granicach prawnie wydawanych przez nie zarządzeń z równorzędnym prawem gubernatorów bezpośredniego wykonania na rachunek miast powinności obowiązkowych, w tych wypadkach, gdy miasta uchylają się od wykonania takowych.

W razie zaś jeśli miasta upierają się w dalszym ciągu i nie wypełniają ciążących na nich obowiązków, to projektowanem jest przyznanie rządowi prawa rozwiązywania rad miejskich za każdorazowem zezwoleniem Najjaśniejszego Pana. Nareszcie wobec tego, że polskie miasta leżą na kresach i że możliwe są komplikacye polityczne, ministerstwo zamierza przyznać rządowi oprócz obowiązku śledzenia za tem, aby działalność miast odpowiada wymaganiom prawa, prawo zastąpienia na okres nie przewyższający trzech lat samorządu miejskiego zarządem rządzonym, również za każdorazowem pozwoleniem Najwyższem. Ostatnią właściwością projektu jest obowiązkowość języka rosyjskiego w biurowości i korespondencyi, dopuszczenie obok rosyjskiego języka polskiego w wewnętrznej biurowości domowej, w zastosowaniu do porządku, panującego w instytucyach gminnych. Spodziewam się — zakończył minister — że wasza opinia, panowie, a następnie zastosowanie przyszłego prawa na miejscu da możność ludności polskiej złożyć dowody, że chce ona uczciwie korzystać z dobrodziejstw samorządu, do którego ma ona prawo ze względu na swą samoistną kulturę, o ile nie żywi ubocznej myśli użycia samorządu za narzędzie do walki politycznej lub jako środka do osiągnięcia autonomii politycznej".

Następnie rada wybrała 3 komisye: 1) dla rozpatrzenia systemu wyborczego, 2) — organów samorządu miejskiego i 3) finansów miejskich.

Handel Niemiec z zagranicą.

—)o(—

Handel Niemiec z zagranicą z pierwszych 3 kwartałów b. r. przedstawia następującą wartość w porównaniu z r. 1908.

Z wyłączeniem t. zw. kruszców szlachetnych:

	r. 1909 w milion. mrk.	r. 1908 w milion. mrk
Dowóz	6,040	5,620
Wywóz	4,795	4,732
Przewyżka dowozu	1,245	888

Stosunki dowozu do wywozu w porównaniach do r. 1908 pogorszył się w r. 1909 o 357 milionów mar ek Pogorszenie to tłómaczy się — w prasie niemieckiej — tem, ze zwiększył się dowóz materyałów surowych których cena się podniosła. Tymczasem ceny na fabrykatu gotowe — wywożone z kraju — stale są bardzo nizkie.

Dowóz i wywóz złota wyglądał w r. 1908 i 1909 jak następuje:

Dowóz niemiecki	210 mil. mrk.	303 mil.
Wywóz	222 mil. mrk.	55 mil.
	— 3 mil. mrk.	+ 248 mil.

W r. 1908 został zatem zasób złota niemieckiego powiększony o 248 mil. mrk., w r. b. zaś zmniejszył się o 3 mil. mrk. Istnieje obawa, że stan ten jeszcze się pogorszy. Niemcy będą bowiem zmuszone do zakupywania zboża w r. b. u zagranicy. I nietylko to wpłynęło na zasób złota niemieckiego, ale i ta okoliczność, że w r. 1909 w Niemczech więcej zaciągnięto pożyczek zagranicznych, aniżeli w r. 1908.

Rynek pieniężny niemiecki nie ma więc, przynajmniej chwilowo, zbyt wesołych widoków w najbliższej przyszłości.

Z Finlandyi.

—)o(—

Kampania antyfinlandzka, prowadzona z taką zaciekłością „w imię godności Rosyi", dochodzi do kulminacyjnego punktu. Krążą pogłoski o ogłoszeniu jakichś ważnych aktów, które mają stanowczo określić stosunek Finlandyi do Rosyi.

O aktach tych trudno cośkolwiek dziś mówić, najprawdopodobniej jednak u progu piątego roku szczęśliwego trwania tak zwanej konstytucyi rosyjskiej, będzie to próba nadania jej obywatelom „kresów finlandzkich", dotychczas dobrodziejstw tej konstytucyi pozbawionych. Więc nada się im prawo wysyłania 4 posłów do Dumy, wprowadzi się może instytucyę ochrony wzmocnionej i inne podobne przyjemności.

Tymczasem na porządku dziennym jest projekt wyodrębnienia gub. wyborskiej.

Pod względem „odwieczności" rosyjskiego charakteru tej ziemi istnieje tu analogia z Chełmszczyzną. I tu, i tam ziemia jest „niewątpliwie" od wielu wieków rosyjską, opanowaną tylko przez inorodców, których za wszelką cenę pozbyć się należy.

Atoli poza analogią istnieją także pewne różnice i to tak znaczne, że, uwzględniając je przy porównaniu, możemy śmiało ziemię chełmską nazwać zupełnie bezbronną, a natomiast ziemię wyborską prawie twierdzą, bronioną przez doskonałe działa dalekonośne przed zakusami prawdziwie rosyjskich prawodawców.

Sekret tej doskonałej obrony polega na fakcie następującym.

Nie tak dawno rząd finlandzki na zasadzie uchwały sejmu, zatwierdzonej przez Monarchę, zaciągnął w bankach angielskich pożyczkę w kwocie 300 milionów marek na potrzeby kulturalne, na oświatę i t. d. Pożyczka została zaciągnięta pod zastaw funduszu gruntowego.

Na ten fakt zwrócił uwagę minister Kokowcew jeszcze w końcu 1908 roku i zaznaczył, że ewentualne wyodrębnienie gub. wyborskiej postawi Rosyę w trudnej sytuacyi finansowej. Gub. wyborska, o obszarze przeszło 30 tys. wiorst kwadratowych, ponosi prawie jedną trzecią część odpowiedzialności materyalnej wobec banków angielskich. Gdyby przyłączono ją do Rosyi, wypadłoby tej ostatniej albo zapłacić część długu, albo zagwarantować pożyczkę. Ani jedno, ani drugie, zdaniem ministra, nie jest pożądane ze względu na zły stan finansów rosyjskich. Przelać zaś cały dług na skarb finlandzki i zabrać równocześnie gub. wyborską—znaczyłoby to samo, co złamać warunki pożyczki, zatwierdzonej przez Monarchę.

Więc pod osłoną kombinacyi finansowych mogą tymczasem obywatele gub. wyborskiej spać spokojnie. Jednego tylko należy im się obawiać—ażeby konjunktura finansowa w Rosyi nie została uznana pewnego pięknego poranku za zupełnie pomyślną

S. J.

Książę Ito.

—o—

Najwybitniejszy z japońskich mężów stanu, książę Ito, padł ofiarą zemsty politycznej.

Książę Ito Hirubimi, jeden z najwybitniejszych polityków japońskich, od lat prawie 20 tu był niejako twórcą historyi swego kraju. On to dowodził konieczności rozszerzenia kolonii japońskich, on pchnął Japonię na drogę reform wojskowych, on doprowadził do wojny z Rosyą, po wojnie zaś on przeprowadził zajęcie Korei na rzecz Japonii.

Życiem swem zapłacił za powodzenie, jakie w ciągu ostatnich lat Japonia zawdzięczała głównie jego talentowi i żelaznej woli. A powodzenie to było olbrzymie.

W kraju ojczystym, a często i poza jego granicami nazywano go „Bismarkiem japońskim".

Żelazną ręką prowadził kraj swój do zwycięstw, żelazną ręką wziął się do gospodarki w Korei. Usunął cesarza koreańskiego, administracyę miejscową zastąpił japońską, wprowadził do kraju japoński wymiar sprawiedliwości, a równocześnie budował koleje, rozwijał przemysł, starał się o doprowadzenie kraju, którym rządził, do stanu kwitnącego.

Główną zasługą księcia Ito było, że z konglomeratu terytoryów feudalnych, zamieszkałych przez ludność pogrążoną w odwiecznych przesądach, odciętą zwyczajami i urządzeniami swemi od reszty świata, — w ciągu krótkich lat stworzył państwo nowoczesne, równe potęgą najpierwszym mocarstwom.

Dawniejsi magnaci i urzędnicy koreańscy stali się nieprzejednanymi przeciwnikami Japonii: księcia Ito uważali za tego, który kraj ich pozbawił niepodległości.

Dla Rosyi ważnym jest ten wypadek z tego mianowicie powodu, że książę Ito umyślnie przybył do Charbina, by spotkać się z ministrem skarbu Kokowcewem; spotkaniu temu nadawano wielkie znaczenie, gdyż w Charbinie miały być załatwione niektóre kwestye sporne i nawiązany stosunek przyjazny z Japonią.

Śmierć księcia Ito przerwała te nadzieje.

Japonia przez śmierć księcia Ito, zamordowanego w sposób skrytobójczy, ponosi ogromną stratę. Ale Korei nie wyjdzie na dobre zbrodnia w Charbinie dokonana. Pozbawi ją zapewne tej reszty niezależnoś i, jaką jej jeszcze książę Ito pozostawił.

Most między Bułgaryą a Rumunią.

Rządy bułgarski i rumuński utworzyły połączoną komisyę, która ma się zająć wypracowaniem projektu budowy mostu na Dunaju między Rumunią i Bułgaryą. Komisya bułgarska składa się z gen.-majora szefa sztabu Nazlumowa, dyrektora kolei Morfowa i posła Sarafowa. Rumunię reprezentuje szef sztabu, generał Crainiciano, dyrektor komunikacyi wodnej Saligny i dyrektor kolei Cottesco. Pierwsze zebranie odbyło się w Bukareszcie w środę. Łożysko Dunaju między Bułgaryą a Rumunią zostało poddzielone jeszcze w r. ub przez połączoną komisyę, złożoną z inżynierów i wyższych urzędników obu państw. Oba rządy dokonały wynikającego z rozgraniczenia, podziału wysp. Doprowadzili to do skutku delegaci bułgarscy z inżynierem Wulczewem, oraz rumuńscy z Salignym na czele. Pięć wysp Rumunia przyznała Bułgaryi, siedem—Bułgarya—Rumunii.

Z izb prawodawczych.

—o—

× Komisya oświatowa rozpoczęła obrady nad projektem nauczania powszechnego. Obecny przedstawiciel ministerstwa proponował, ażeby rozważano projekt ministeryalny. Atoli komisya postanowiła rozważać projekt, opracowany przez specyalną naradę Dumy.

× Organizator wycieczki posłów rosyjskich do Anglii, Parse, nadesłał do Chomiakowa list, w którym zapytuje, czy zaproszenie, które niedawno nadesłała anglikom angielsko-rosyjska izba handlowa, jest równocześnie zaproszeniem od posłów rosyjskich. Rewizyta angielska projektowana jest w maju 1910 r.

× Frakcya nacyonalistów zamierza połączyć się się z umiarkowaną prawicą. W tym celu prowadzone są rokowania pomiędzy obu frakcyami.

× Przywódcy frakcyi parlamentarnych poszczególnych stronnictw mają doręczyć na zebraniu seniorów własne projekty, dotyczące porządku obrad na ogólnych posiedzeniach Dumy w sesyi bieżącej.

W planie, projektowanym przez Guczkowa, znajduje się projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem; na razie o sprawie wyodrębnienia ziemi chełmskiej niema mowy.

× Współpracownik «Pet. Zeitung» wierzy, że skrajna prawica odegra w bliskiej przyszłości poważną rolę; z tego też względu miał wywiad u... Puryszkiewicza. Pan poseł besarabski tak mówił dziennikarzowi:

«Sytuacya ogólna jest więcej zawikłana niż poprzednio. Słyszymy ze wszystkich stron zapewnienia i obietnice, jednakże brakuje w nie wiary. Niema żadnej stanowczości wśród rzadu, nie ma jej także wśród Dumy. Pozory wskazują, jakoby rząd dokonywał zwrotu na prawo. Jakkolwiek byłoby to pożądanem, jednakże pozwalam sobie wątpić o takim zwrocie. Prezes ministrów wypowiada mowy o nastroju prawicowym, ale działa zgoła inaczej. W praktyce postępuje, jak dyplomaci, którzy co innego mówią i co innego robią. Wolałbym raczej słyszeć mowy lewicowe, a widzieć czyny zgodne z programem prawicy. Mówią o interwencyi w sprawach finlandzkich, jednakże uważam to, jako rzucona nam kość... Naturalnie nie złożymy broni, dopóki Finlandya nie będzie rzeczywiście włączona do państwa.

«Jeśli zwrócimy się do samej Dumy, zobaczymy tam obraz następujący: Centrum, które składało się z październikowców i umiarkowanej prawicy, zostało, dzięki październikowcom, rozbite. Pomiędzy obu stronnictwami istnieje obecnie przepaść, która się tylko pogłębia. Inicyatywa wyszła tym razem od październikowców, którzy w swem zaślepieniu upierali się przy przeprowadzeniu prawa o toleracyi, co też z pomocą kadetów załatwili. Oczywiście, umiarkowana prawica nie mogła przyłożyć do tego ręki. Zbliżenie pomiędzy październikowcami a kadetami nabierało coraz więcej mocy. Wspólna podróż do Anglii węzły te tylko wzmocniła.

«O jakiejś owocnej pracy Dumy podczas bieżącej sesyi nie może być mowy. Więcej niż kiedykolwiek należy spodziewać się marnowania czasu. Znów będą rozlegały się długie i bezużyteczne mowy, a, co gorsza, zapadać mogą szkodliwe uchwały. Naturalnie, mamy nadzieję, że szkodliwe uchwały nie będą sankcyonowane. Okoliczności jednak, że Duma zajmuje się takiemi pracami, działa na masy ujemnie. Nie możemy jednak uwolnić się od działalności Dumy, żaden bowiem rozumny człowiek nie zaprzeczy pożyteczności izby prawodawczej. Za pośrednictwem Dumy mogą być wykrywane najrozmaitsze nadużycia i błędy administracyi. Protestujemy tylko przeciw przesadnemu traktowaniu praw Dumy. Przeciw samej izbie, jako takiej, nie myślimy walczyć, ani dążyć do jej zagłady. Byłoby tylko niezbędne, aby władzy zwierzchniej przedstawiana była obok opinii większości także opinia mniejszości».

Z prasy rosyjskiej.

„Świet" petersburski namyślił się zabrać głos w sprawie zamknięcia „Oświaty".

«Stanowczy ukaz senatu położył nareszcie kres bezpodstawnym pretensyom separatystów polskich. Korzystając z bezczynności władzy w 1905 i 1906 r. polacy potrafili zaregestrować towarzystwo «Oświata», z prawem zakładania szkół, ochronek, bibliotek i czytelni, urządzania wieczorków literackich, koncertów i t. d., w celu rozpowszechniania oświaty w języku polskim wśród ludności polskiej.

«Zadania swoje spełniało towarzystwo «Oświata» bez żadnych (*sic!*) przeszkód aż do r. 1907, kiedy rzad, powróciwszy do równowagi, zauważył jawną szkodę, płynącą z tych szkół, i zaprzestał udzielać pozwoleń na ich zakładanie. Towarzystwo ośmieliło się zaskarżyć postępowanie administracyi do senatu—ale skarga miała na ten raz wcale niespodziewany wynik.»

Naturalnie wynik ten wprawia w wielki zapał redakcyę świstka petersburskiego.

«Ekonomiczny i społeczny zalew polaków, którzy posiadają w gub. kijowskiej ogromne majątki, nie będzie się od dziś łączył z usilną polonizacyą ludności prawosławnej, zależnej od magnatów.

«Pod niewinnym szyldem szkoły dla ludności polskiej, towarzystwo «Oświata», tak samo jak wzór jego—warszawska i wileńska «Macierze», zamknięto za działalność szkodliwą, niewątpliwie przygotowywałoby grunt do takich np. wystąpień jak w r. 1862, kiedy 13 marszałków i 255 szlachty z gub. podolskiej zwróciło się do cesarza z prośbą o przyłączenie tej gubernii do Królestwa Polskiego.

«Inicyatorowie tej prośby, hr. Rouikier i inni—znaleźli się w cytadeli, ale najwidoczniej o fakcie tym już zapomniano.

«Nieustanna agitacya działaczów polskich w kwestyi wyodrębnienia Chełmszczyzny, hałas, wszczęty nawet w prasie zagranicznej, są wystarczającym tego dowodem.

«Miejmy jednak nadzieję, że władza wyższa tak samo godnie poprze historyczne zadania polityki rosyjskiej w tej kwestyi, jak postąpił senat w sprawie «Oświaty.

Miejmyż więc nadzieję.

„Ruskija Wiedomosti" piszą o cofnięciu projektów wyznaniowych.

«Ministerstwo pod wpływem nacisku ze strony reakcyi cofnęło swoje projekty. Ale czy w ten sposób usunięto najbardziej nienawistną dla reakcyi kwestyę wolności propagandy, która znosi monopol propagandy religijnej kościoła panującego? Nie—sprawa poplątała się jeszcze więcej. Duma już uchwaliła poszczególne projekty, w przewidywaniu przyznania prawa propagandy wszystkim wyznaniom—np. projekty praw o gminach staroobrzędowców. Cofnięty przez ministerstwo projekt ustanawiał tylko normy ogólne. A plątanina, jaka się teraz wytworzyła, dowodzi, iż należało zaczynać właśnie od ogólnych norm, jako podstawy prawodawstwa w dziedzinie wyznaniowej».

(j.)

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ «Ruskoje słowo» podaje wiadomość, jakoby na jednem z ostatnich posiedzeń rady do spraw gospodarki miejscowej któryś z mówców odzywał się w sposób obelżywy o polakach. Przewodniczący, wiceminister Kryżanowskij, mówcy nie powstrzymał. Wtedy oburzeni polacy zaczęli wychodzić z sali posiedzeń. Dopiero po długich staraniach zajście załagodzono.

⊙ Prócz Bobrińskiego zwiedzał Chełmszczyznę także Mikołaj Lwow.

Jest on zupełnie odmiennego zdania o wyodrębnieniu aniżeli Bobrinskij. Lwow jest zupełnie przekonany, że wyodrębnienie nie da się przeprowadzić bez gwałtów ze strony administracyi.

⊙ Jeden z nowych senatorów finlandzkich Seelman odwiedził Stołypina i miał z nim rozmowę o sprawach finlandzkich. Stołypin miał jakoby oznajmić, że widzi stałą ze strony finlandczyków tendencyę do rządzenia się nie pisanemi, ale wymyślonemi prawami.

W senacie finlandzkim język finlandzki ma być zachowany, ale wszystkie protokóły muszą mieć kopie w języku rosyjskim. Tymczasem senat będzie urzędował w języku rosyjskim.

⊙ Departament obcych wyznań wnosi do izb projekt, dotyczący mianowania ks. ks. prałatów i kanoników członkami kapituły. Według projektu ma ich mianować minister spraw wewnętrznych.

LIST DO REDAKCYI.

Odpowiedź na artykuł „Kurczenie się ziemi polskiej na Podolu" zamieszczony w „Dzienniku Kijowskim w Nr 224.

Jako administrator majątku córki mojej Jadwigi Sumowskiej, daję słów kilka wyjaśnienia, odpowiadając na zarzut Jej uczyniony w „Dzienniku Kijowskim" w Nr 224, jakoby bez potrzeby i wbrew zasadom narodowym, sprzedała majątek Sopówkę, chłopom miejscowym. Przed czterema laty, zięć mój, ś. p. Roman Sumowski, nabywając Sopówkę na imię żony swojej, zaciągnął znaczny dług, obciążający rodzinny majątek Soitków. Córka moja, zostawszy wdową z czworgiem dzieci, nie mogła wyjść z tak ciężkich interesów, chcąc więc zachować dziedziczny majątek, zmuszona była sprzedać nabyty; mnie zaś ani wiek, ani zdrowie nie pozwalały zająć się spłaceniem długów uciążliwych, od których procenty przewyższały dochód, jaki dawała Sopówka. Życiem swoim dowiodłem, że kocham ziemię, na której od lat młodych pracowałem i pewnobym się jej nie wyzbywał bez prawdziwej potrzeby. Zachowałem ojcowiznę moją w całości, jakoteż nabyłem kilka tysięcy dziesięcin ziemi (dziś własność córek moich), chcąc ją uratować od przejścia do rąk obcych. Szkoda, że panowie Kraszewscy nie zachowali tak cenionego dla rodzinnych pamiątek majątku, z którego tylko około 400 dziesięcin było krótki czas własnością mojej córki Sumowskiej, bo część ziemi swojej sami panowie Kraszewscy oddali w ręce chłopów. Dworską sadybę sopowiecką, ze zrujnowanym murowanym domem i zdziczałym ogrodem, nabył polak pan Brzeziński, rządca Soitkowa, spokrewniony przez małżeństwo z rodziną Kraszewskich. Te kilka słów może wystarczą na moje usprawiedliwienie.

Kazimierz Bohdanowicz.

Mały fejleton.

„Nieszczęsny ks. Ito!... powiecie... Ale pomyślawszy nieco musicie dodać — Nieszczęsna Korea!... Wszak dziesięć milionów ludzi musi ulegać żelaznej dłoni wynaradawiających ich japończyków... Kierowani uczuciem miłości bliźniego, nie możemy nie współczuć gorzkiemu losowi koreańczyków, którzy na oczach cywilizowanego świata stracili swą niepodległość i muszą cierpieć ucisk straszliwy"!...

Jeżeli myślisz czytelniku, że to ja utyskuję nad ciężkim losem „inorodców" cesarstwa japońskiego, to się mylisz...

Słowa powyższe wypisuję... z „Kijewlanina".

Tak płacze i tak się skarży... pan Sawenko...

A oznacza to rzecz nader prostą...

Są organizacye etyczne, które nakaz katechizmu: — kochaj bliźniego jak siebie samego — stosują tylko do tych bliźnich, którym... nic złego zrobić nie mogą...

— — — — —

Ciekawemi są natomiast inne „rozumowania" pana Sawenki...

„Europejska historya — pisze p. Sawenko — dowodzi, że nie można zdławić ducha narodowego, gdy się raz obudził... Przeciwnie, prześladowania i ucisk uczucie to wzmacniają"...

Mój Boże!...

Jeżeli p. Sawenko istotnie w to wierzy, to radbym wiedzieć, jak tę jego wiarę z jego „pracą na kresach" pogodzić można?...

A może godzić nie potrzeba?...

A może, uznawana, nawet przez p. Sawenkę, zasada logiczna tu na kresach nie obowiązuje?

Czarny Jegomość.

Posiedzenie rady miejskiej z dn. 15 października.

Sprawa uregulowania pracy w zakładach handlowo-przemysłowych w żaden sposób nie może doczekać się ostatecznego rozwiązania. 11-stogodzinny dzień roboczy, który miał być wprowadzony w myśl przepisów obowiązujących, zyskujących od niedzieli siłę prawną, wydał się części kupców kijowskich zbyt krótkim, pomimo, że u nas w Kijowie wszystkie poważniejsze firmy oddawna tę normę przyjęły. Poleciały skargi do gubernatora na nieuwzględnianie wygód publiczności(!) i kupców—w rezultacie rozkaz przepatrzenia na nowo odnośnego paragrafu. 11 godzinny dzień znalazł gorącego obrońcę w p. Jaroszewskim, mimo to rada na głosowaniu tajnem większością 39 głosów przeciw 20 uchwaliła otwierać sklepy o godz. 8-ej rano, zamykać o 8-ej wieczorem. Po tym akcie sprawiedliwości, wymierzonym kupcom i publiczności, rada rozważyła protest p. Dobrynina przeciw przebrukowywaniu ul. Proreznej. P. D. uważa niwelacyę ulicy z obniżeniem jej profilu przeszło o arszyn za sprzeciwiające się poprzedniem uchwałom rady miejskiej, oprócz tego obawia się zalania lokalów w razie deszczu, jak to miało miejsce w czasie ostatniej sloty (z powodu złego ułożenia rur wodociągowych,) oraz osłabienia fundamentów kamienic. W odpowiedzi na deklaracyę p. Demczenko wyjaśnił, że ulica w części została zniżoną o 5 werszków wskutek tego, że chodniki tam są niższe niż poziom bruków, pozatem usunięcie 15-stowerszkowej warstwy ziemi zostało wywołano tem, że warstwa nowego bruku—podłoże betonowe, piasek, kamień oraz krawędzie tej są właśnie grubości. Rada uznała wyjaśnienia p. Demczenki za wystarczające. P. Bukowiński, prezes komisyi do oświetlenia miasta referuje sprawę prolongaty kontraktu z T-wem gazowem o 10 lat. Sprawa polega na tem, że T-wo gazowe zgadza się usunąć latarnie gazowe w całem mieście za cenę przedłużenia kontraktu. Miasto będzie mogło 1) oświetlenie gazowe zmienić na elektryczne, czyli zwiększyć ilość latrni elektrycznych o 90. 2) oświetlać miasto w ciągu 4 miesięcy elektrycznością do godz. 2, w ciągu 4 — do 3 i pół i w ciągu pozostałych 4—do 5 rano. Zwiększenie ilości latarni (ekploatacya) w ciągu tego czasu kosztować będzie 14,522 rb., zwiększenie czasu funkcyonowania starych latarni 15,434 rb., ogółem koszty nowego oświetlenia elektrycznego 29,956 rb. rocznie. Koszty gazowego oświetlenia wynoszą 35,191 rb., czyli, że miasto zyskuje na umowie 5,235 rb. Oprócz tego T-wo, w razie przyjścia umowy do skutku zgodza się zwrócić miastu plac, za które miasto płaci 2,500 rb. rocznie, tenuty eksploatacya zaś tego placu da miastu zysk 3,000 rb., czyli miasto zyskuje na aferze 11,235 rb. Ustawienie nowych latarni i inne koszty zastąpienia gazowego oświetlenia przez elektryczne wynosić będą 9 tys. rb. w pierwszym roku wobec tego zaoszczędza się 2 235 rb. W razie, jeśli przyjdzie do skutku porozumienie się z T-wem elektryczności co do nowej taryfy, oszczędność zwiększy się jeszcze o 6,260 rb.; wszystko to pozwoli na zwiększenie oświetlenia miasta o 162 latarnie. Zważywszy to, komisya do spraw oświetlenia proponuje prolongować na powyższych warunkach kontrakt dzierżawny T-wu gazowemu.

Po odczytaniu referatu radni żądają rozmaitych wyjaśnień dodatkowych. Ze względu na późną porę, udzielenie ich postanowiono odłożyć do dnia następnego.

Ze sprawozdania komisyi rewizyjnej, która zrewidowała rachunki miejskie w r. 1905, z czasów urzędowana p. Proczenki, na odznaczenie zasługuje jeden charakterystyczny fakt. Okazało się, że został ubezpieczony dom, który dotychczas nie jest zbudowany.

W końcu zebrania odbyły się wybory nowego członka zarządu miejskiego, o rezultatach których podaliśmy wczoraj.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 17 (30) Wiktora M. Małgorzaty.
Jutro 18 (31) Łukasza Ewangel., Justa M.

Wschód słońca godz. 6 m. 48
Zachód słońca godz. 4 m. 38
Długość dnia godz. 9 m. 50

— **Likwidacya „Oświaty".** Gubernator kijowski polecił policmajstrowi zaproponować zarządowi zamkniętego towarzystwa „Oświata" zwołanie w terminie dwutygodniowym od dnia zakomunikowania niniejszego ogólnego zgromadzenia członków zamkniętego towarzystwa dla określenia dalszego przeznaczenia majątku towarzystwa i jego filii, zgodnie z § 36 ustawy towarzystwa oraz dla obrania pełnomocników w celu likwidowania spraw i majątku zamkniętego towarzystwa.

Likwidacya powinna być dokonana w ciągu trzechmiesięcznego terminu, poczem ma być zwołane jeszcze jedno ogólne zgromadzenie członków towarzystwa dla zakomunikowania im sprawozdania z likwidacyi spraw i majątku towarzystwa.

Wczoraj również władze gubernialne zawiadomiły o zamknięciu towarzystwa sprawników powiatów berdyczowskiego, humańskiego, skwirskiego i wasylkowskiego.

— **Wieczornica P. T. G.** Dzisiejsza wieczornica w Polskiem Towarzystwie Gimnastycznem (Kreszczatyk, róg Proreznej, nad Rosyjskim Bankiem) zapowiada się bardzo interesująco, gdyż większość miejsc w sali jest już zamówiona, Organizatorowie „Bębna" zachęceni powodzeniem, dokładają starań, aby wieczór ten pozostawił miłe wrażenie wśród zebranych, aby program, choć mający na celu tylko budzenie śmiechu i podtrzymywanie humoru, nosił piętno artyzmu. Punktualnie o godz. 9-ej kabaret rozpocznie się prologiem, po którym nastąpi szereg numerów śpiewu i deklamacyi, opartych na tematach aktualnych. Wykonawcy proszą zebranych, aby rolę widzów traktowali po kabaretowemu i każdego, kto chciałby dorzucić własną perłę śmiechu lub błysk prawdziwego humoru zapraszają na estradę. Przerzucenie się żartem lub dowcipem z wykonawcą nie wywoła z pewnością dysonansu, a kontakt sali z estradą przyczyni się bezwątpienia do utrzymania pożądanego nastroju.

— **Wycieczka kolarzy P. T. G.** Jutro (w niedzielę) o godz. 10-ej zrana odbędzie się wycieczka kolarzy P. T. G. w kierunku Światoszyna szosą Żytomierską. Punkt zborny—Tymofiejowska 13.

— **Pogrzeb.** We środę d. 21 października odbędzie się w Krasnopolu pogrzeb zmarłego w Nerwi ś. p. Tadeusza Burzyńskiego, którego zwłoki sprowadzone zostaną do kraju.

— **Normalny wypoczynek pracujących.** W dniu dzisiejszym nabiera mocy obowiązującej zatwierdzone przez gubernatora postanowienie obowiązujące kijowskiej rady miejskiej o normalnym wypoczynku pracujących w zakładach handlowych, biurach i składach.

— **Wzmocniona kontrola.** Główny zarząd kolei żelaznych wydał rozporządzenie, aby kontrola biletów kolejowych bezwarunkowo była dokonywaną nietylko w zwykłych wagonach osobowych, lecz i w służbowych, pocztowych, salonowych i t. p.

— **Bilety na cele dobroczynne.** Naczelnik kraju zwrócił uwagę, że urzędnicy policyi na prośbę instytucyi dobroczynnych często podejmują się sprzedaży biletów na loterye, koncerty etc. Uznając, że przy nawale pracy obowiązkowej, sprzedawanie takie biletów jest niemożliwe, gen.-gubernator wydał rozkaz, aby policya kraju Poł.-Zach. nie podejmowała się sprzedaży biletów na przyszłość.

— **Z uniwersytetu.** Członek kijowskiej izby sądowej Aleksander Gedda został zaproszony przez uniwersytet kijowski do prowadzenia ze studentami praktycznych zajęć z prawa cywilnego i procedury cywilnej.

Wydział prawny obrał profesorów Cytowicza i Ejchelmana na delegatów na międzynarodowy kongres administracyjny w Brukselli.

Wydział prawny na posiedzeniu w dn. 12 października postanowił wysłać za granicę w celu naukowym ekstra ordynaryjnego profesora Mitiukowa i docenta K. Wobłyja.

— **W sprawie oświetlenia miasta.** Komisya z pp. Bukowińskiego, Demczenki, Kaniewca i innych oglądała wczoraj ulice Proreznąi, W. Podwalną i Mikołajowską celem przekonania się, o ile jest możliwem umieszczanie na tych ulicach latarni na łańcuchach, poprzeciąganych w poprzek ulicy i przymocowanych do ścian domów, aby uniknąć ustawiania słupów do latarni. Komisya przyszła do wniosku, że projekt powyższy może być z łatwością urzeczywistniony.

Votum separatum. P. Dobrynin złożył *votum separatum* przeciw onegdajszej uchwale ordy miejskiej w sprawie ulicy Proreznej.

OSOBISTE.

— Wczoraj o godz. 7 m. 35 zrana powrócił do Kijowa z wyjazdu w sprawach służbowych czasowo dowodzący wojskami okręgu kijowskiego gen. piechoty bar. A. Zalca.

— W SPRAWIE ZAGADKOWEGO MORDERSTWA. Wiarogodność pogłosek, jakoby sprawcy morderstwa przy Zaułku Lesztukowym w Petersburgu zamierzali początkowo dokonać tej zbrodni w Kijowie, gdzie w tym celu najęli odpowiednie mieszkanie przy Zaułku Troickim Nr. 6 u p. S, wczoraj została stwierdzona przez komisarza cyrkułu starokijowskiego W. Białockiego, przed którym pani S., właścicielka mieszkania, złożyła zeznania o swych zagadkowych lokatorach. Sądząc ze słów p. S., wygląd zewnętrzny byłego jej lokatora, który podał siebie za niejakiego Stefana Fiodorowa, włościanina gub. orłowskiej — jak opiewał paszport, zgadza się zupełnie z wyglądem inżyniera Gilewicza, o którym wszelkie dane posiada już policya moskiewska. Sekretarz jego, drugi lokator p. S. był nizkiego wzrostu i miał niewielką brodę. Nazwiska jego pseudo—Fiodorow nie wymienił, twierdząc iż sekretarz jego zabawi w Kijowie niedługo.

Zeznania p. S. zostały wniesione do protokółu, pozostawione zaś w jej mieszkaniu przez zagadkowych lokatorów rzeczy: siekierę, flaszki z trucizną oraz wnuę gutaperkową dołączono do materyału śledczego w sprawie morderstwa przy zaułku Lesztukowym.

O rezultatach przeprowadzonego w Kijowie śledztwa zatelegrafowano do Petersburga i Moskwy.

Z Petersburga otrzymano wiadomość telegraficzną, że pomocnik naczelnika petersburskiej policyi śledczej Marszałka wyjechał już do Kijowa. Przyjazdu jego oczekują dziś.

— SAMOZWAŃCZY AGENCI. Wczoraj w nocy w jednym z wesołych domów przy ul. Zagorodnej dwóch, jak się później okazało, samozwańczych agentów policyi tajnej T. Doniłiuk i M. Laszewski urządzili bójkę. Wmieszała się do niej właścicielka domu Litwinowa, która zaczęła strzelać. Na krzyk i wystrzały przybiegła policya i samozwańcy zostali aresztowani.

— UJĘTY ZŁODZIEJ. Na Besarabce schwytano wczoraj na kradzieży «bosiaka» Józefa Mitrofanowa. [illegible]

— ZAPOMNIANY W TRAMWAJU. W tramwaju na linii Peczerskiej maszynista znalazł zapomnianą [illegible] 80 rb. Torebka, jak się okazało, była własnością pani Hazantowej.

— KARY ADMINISTRACYJNE. Za przekroczenie przepisów obowiązujących skazano: właściciela [illegible] Sotradela na 200 rb. oraz dwóch właścicieli domów na 25 rb. kary.

— KRADZIEŻE. W domu Nr. 7 przy ul. Nazarjewskiej okradziono mieszkanie studenta N. Bojczenki. Okradziono mieszkania: M. Sosnickiej przy ul. Włodzimierskiej Nr. 78, E. Filipowej przy Obserwatoryjnym zaułku Nr. 19, studenta Suchomela przy zaułku Pawłowskim Nr. 10.

— SPRZENIEWIERZENIE. Mieszkająca przy ul. W. Wasylkowskiej Nr. 1 A. Kobielewa zawiadomiła policyę, że pracujący u niej rozwoziciel mleka Aleksy Saszczenko sprzeniewierzył pieniądze, pobrane od klientów za mleko.

— OSZUSTWO. Do Ireny Kosej, która przyszła w poszukiwaniu pracy na plac Troicki, podeszła jakaś kobieta. Pod pozorem dostarczenia Irenie służby wzięła od niej paszport i z nim zniknęła.

— RABUNEK. Na ul. N. Wał 3-ch chuliganów napadło na Buszkina. Zabrawszy mu portmonetkę z pieniędzmi, rabusie uciekli. Jednego z nich—B. Bondarenkę, później ujęto.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na Kreszczatyku dorożkarz jakiś najechał na rowerzystę Uszyńskiego. Policyant został lekko potłuczony.

— KATASTROFA KOLEJOWA. Wczoraj o godzinie 11-ej zrana na stacyi [illegible] wykoleił się pociąg towarowy Nr. 41. Cztery wagony [illegible] z nich dwa zostały zupełnie strzaskane [illegible]

Wypadków z ludźmi nie było.

Z SĄDÓW.

Wyrok śmierci.

Wczoraj kijowski sąd wojenno-okręgowy rozpatrywał sprawę T. Cygana, oskarżonego o udział w napadzie zbrojnym i ograbieniu urzędu gminnego. (art. 279 ks. XXII zbioru ustaw wojennych). Napad miał miejsce w grudniu r. z. na [illegible] urząd gminny w pow. [illegible] guberni połtawskiej. Dwaj [illegible] rabusie wtargnęli do lokalu urzędu w nocy, związali stróżów i zabrali z kasy gminnej około 300 rb. [illegible] Jednego z napastników, właśnie Cygana, [illegible] Wkrótce został on aresztowany i zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych w kijowskim sądzie wojenno-okręgowym, który po przesłuchaniu świadków, skazał go na pozbawienie wszystkich praw stanu i śmierć przez powieszenie.

Przytem sąd postanowił uczynić specyalne przedstawienie przed dowodzącym wojskami kijowskiego okręgu w sprawie o zamianę skazanemu, ze względu na okoliczności łagodzące kary śmierci na terminowe zesłanie do ciężkich robót.

TEATR I MUZYKA.

Z teatru polskiego.

Na scenie „Ogniwa" odegraną zostanie jutro (w niedzielę), po raz pierwszy komedya w 3-ch aktach H. Bahra, p. t. „Mistrz". Komedya ta, wystawiana na scenach polskich za granicą, zjednała sobie bardzo przychylną ocenę zawodowej krytyki i publiczności. Ponieważ „Mistrz" został dopiero zakwalifikowanym do grania w teatrze „Rozmaitości", a wystawiony tam jeszcze nie był, więc Kijów będzie mógł ujrzeć znakomity utwór autora „Wiedenek" wcześniej, niż Warszawa. W tytułowej roli wystąpi po raz pierwszy reżyser teatru, p. Aleksander Stanlewski. Główną rolę kobiecą grać będzie p. Leśniowska.

Na drugie przedstawienie teatru polskiego, które się odbyło przedwczoraj w „Ogniwie" wybraną została sztuka St. Przybyszewskiego „Dla szczęścia".

Przedstawienie to poszło lepiej od pierwszego. Artyści widocznie starali się. Były sceny, w których zdobywali się na szczery krzyk uczucia—bólu czy strachu. P. Dąbrowski grał poprawnie, ale widz nie mógł należycie odczuć z jego gry, dlaczego on to podłe sumienie reprezentować *musi*. Pani Leśniowska miała chwile, w których dawała wrażenie realnego życia. P. Wojciechowski przedstawia sobą niewątpliwie dobry materyał. Szkoda, iż nie dopisuje mu głos i że ruchy nie są scenicznie opracowane. Pani Wnorowskiej dostała się zupełnie nieodpowiednia dla niej rola demonicznej Olgi.

Publiczności było bardzo mało. Miejmy nadzieję, że deprymujące pustki na sali nie będą chroniczne—na polskim teatrze.

KRONIKA POLSKA.

— **Sprawa ordynacyi rydzyńskiej.** Na zebraniu wyborców w Mogilnie w Księstwie Poznańskiem, poseł d-r Dziembowski, któremu zarzucono, że przyczynił się do przefrymarczenia tej ordynacyi w ręce pruskie, na interpelacyę z łona zebrania, udzielił następujących wyjaśnień:

«Agnaci ks. Sułkowskich uczynili wszystko, co było w ich mocy, w celu uratowania tego majątku. Przeprowadzili więc proces we wszystkich instancyach, aż ostatecznie w r. 1903 zapadł w sądzie Rzeszy w Lipsku wyrok, opiewający, że agnaci nie mają prawa do Rydzyny. Usiłowano innym sposobem postarać się o te prawa, ale materyał zgromadzony nie wystarczał do wytoczenia nowego procesu, więc go zaniechano. Ostatecznie nastąpiła zgoda, że rząd za Rydzynę agnatów odpowiednio wynagrodzi. Mimo to w ostatnim czasie podjęto znowu proces i w razie, jeśli agnaci wygrają, Rydzyna stanie się własnością hr. Potockich z Galicyi. W każdym razie za miliony, które rząd w danym razie wypłaci za Rydzynę, będzie można kupić ziemię w W. Ks. Poznańskiem z rąk niemieckich. Sąd przekazał fiskusowi Rydzynę na podstawie prawa ordynackiego. O przefrymarczeniu tego majątku niema mowy. Koło polskie parlamentarne uznało też, że on (poseł Dziembowski) dopełnił obowiązków, jakie ciężą na pośle i obywatelu polskim, w pertraktacyach o Rydzynę nie brał on udziału. Sąd pruski w Bydgoszczy—w procesie d-ra Dziembowskiego z jednym z redaktorów polskich, do innego, jak wiadomo, doszedł wniosku, a mianowicie, że «spełnił on swój obowiązek» względem rządu pruskiego — zalecając taki układ agnatom.

— **Zmiana nazwy.** Od dn. 28-go października r. b. nazwa stacyi Terespol, linii Brzeskiej kolei Nadwiślańskich—zmieniona zostaje na «Łobaczew».

— **Osobiste.** Henryk Sienkiewicz bawi w Warszawie.

Ostatnie wiadomości.

Nauczanie powszechne w Królestwie. Z powodu zamierzonego wprowadzenia w Królestwie Polskiem nauczania powszechnego, z rozporządzenia ministerstwa oświaty, jak donosi „Warsz. Dniewnik", dyrekcye naukowe przystąpiły do ułożenia planu sieci szkolnej. Pracę tę powierzono inspektorom szkół ludowych pod kierunkiem naczelników dyrekcyi naukowych.

Kradzież planów. „Daily Telegraph" donosi: W parlamencie ma być wniesiona interpelacya w sprawie zniknięcia planów pancernika typu „Dreadnought", budowanego w dokach prywatnych. Wiadomość o tem wywołała wielkie zaniepokojenie.

Dziwna propozycya Do „Timesa" telegrafują z Aten: Minister wojny zaproponował izbie deputowanych zawarcie przymierza wojskowego z Turcyą. Propozycya ta wywarła w izbie powszechne zdziwienie.

Bankructwa w Berlinie. Dzienniki berlińskie donoszą o zawieszeniu wypłat przez dwie wielkie berlińskie firmy, trudniące się handlem drzewem. Wielka firma Juliusz Brühl, która ma stosunki handlowe także z Rosyą, pierwsza znalazła się w trudnościach płatniczych. Skutkiem tego jest niewypłacalna także firma Curt Wallentin. Pasywa Wallentina wynoszą dwa miliony. Niewypłacalność firm wywołało wymówienie im kredytu. Skutkiem tych niewypłacalności ponosi straty kilka wielkich banków.

Losy trójprzymierza. Prezes ministrów Giolitti oświadczył przedstawicielowi dziennika „Petit Parisien", że trójprzymierze w dniu wygaśnięcia będzie odnowione.

Zatargi religijne. Potwierdza się wiadomość, że w Jerozolimie i okolicach ogłoszono stan oblężenia wskutek szerzących się tam zatargów między sektami religijnemi oraz napadów bandyckich na pątników, przybywających do miejsc świętych.

Zaręczyny. Obiegają pogłoski, że wkrótce następca tronu serbskiego ma zaślubić córkę króla bułgarskiego, Eudoksyę. W tym celu król Ferdynand w tych dniach bawił w Serbii.

Katastrofa budowlana. Wczoraj około godziny 5 po poł. w budującym się domu przy ul. Szlak Nr. 7 w Krakowie, zapadła się klatka schodowa z 3 piętra. Zajęci przy pracy trzej murarze i 4 dziewczyny, spadli na dół. Dwóch z murarzy odniosło ciężkie rany (nie grożące jednak utratą życia), pozostali lżejsze. Budowę prowadził majster Siwek, bezpośrednio zaś kierował robotami podmajstrzy Zając.

Dom buduje Henryk Lamensdorf, który bardzo rzadko pokazywał się na budowie.

Właścicielem owego domu jest p. Schrager, znany ze swych spekulacyi budowlanych.

W Turcyi. Sultan we wtorek udzielił audyencyi ambasadorowi rosyjskiemu, który wręczył mu list własnoręczny Cesarza Rosyjskiego, pisany w odpowiedzi na list sułtana przysłany do Liwadyi. Oprócz tego przyjął sultan generała von der Goltza i oficerów niemieckich, zaproszonych na instruktorów.

Rada ministrów przyjęła dymisyę katolickiego patryarchy ormiańskiego.

Ministerstwo robót publicznych postanowiło wysłać do Francyi 7-iu uczni do szkoły dróg i mostów i do szkoły rzemiosł.

Wypadek ks. Aosty. Z Neapolu donoszą, że książe Aosty spadł z konia i zwichnął sobie prawą nogę. Przewieziono go natychmiast samochodem do chirurga Fabiaciego, a stąd do pałacu królewskiego w Capodimonte. Książe będzie musiał poleżeć w łóżku około miesiąca. Ogólny stan zdrowia jest zadawalniający.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Votum separatum.

Petersburg.—*Votum separatum* złożone przez trzech polaków wchodzących w skład rady do spraw gospodarki lokalnej wskazuje między innemi na to, że obrady przyjęły charakter ostrego wypowiadania uczuć wrogich względem polaków: wypowiadano tam mowy, ubliżające uczuciom narodowym i religijnym polaków. Konstatując ten smutny charakter obrad rady, autorowie *votum separatum* oznajmiają, że wyjeżdżają do kraju ojczystego z uczuciem głębokiej goryczy i żalu, żywią jednak nadzieję, że świadomość państwowa narodu rosyjskiego wskaże mu na niemożliwość wprowadzenia w życie destrukcyjnych, zasad przyjętych przez radę.

Echa rewelacyi magistrackich w Warszawie.

Warszawa.— Majster Galiński wytoczył „Gońcowi Warszawskiemu" proces przed sądem okręgowym, z powodu rewelacyi „Gońca" o nadużyciach w magistracie. Po dwudniowych rozprawach sąd uniewinnił „Gońca". Galińskiemu zarzucano popełnienie szeregu nadużyć w miejskiej fabryce betonowej.

Pogłoski o rozwiązaniu Dumy.

Moskwa. — Na giełdzie papiery państwowe spadły. Ma to mieć związek z pogłoską o mającem wkrótce nastąpić rozwiązaniu Dumy Państwowej.

Wyjazd Chomiakowa do Liwadyi.

Petersburg. — Prezydent Dumy Państwowej w końcu października wyjeżdża do Liwadyi.

Kandydaci na prezydenturę w Dumie Państwowej.

Petersburg. — Skrajna prawica zamierza zaproponować Dumie obrać na stanowisko prezydenta Dumy Państwowej, zamiast Chomiakowa, Rodziankę lub, w razie oporu październikowców, odrodzeniowca Lwowa.

W sprawie słuchaczek wolnych.

Petersburg. — W styczniu r. b. oczekiwane jest ogłoszenie ukazu o pozwolenie wolnym słuchaczkom, które zostały przyjęte przed 1908 r. do uniwersytetów, składania egzaminów razem ze studentami.

Zjazd marszałków szlachty.

Moskwa. — Zjazd marszałków szlachty wypowiedział się przeciw projektowi wprowadzenia urzędu naczelników powiatowych.

Z Dumy Państwowej.

Petersburg. — Kwestya zatwierdzenia mandatu posła odeskiego rozpatrywaną będzie przez komisyę rugów poselskich, w której skład wchodzą: poseł Aleksiejenko, jako przewodniczący, Charłamow, jako sekretarz, trzynastu posłów należących do opozycyi, trzynastu październikowców oraz czternastu posłów prawicy.

Petersburg. — Nowi posłowie Pustoszkin i Bantysz przyłączyli się do grupy postępowców.

Rocznica konstytucyi.

Petersburg. — Dziś październikowcy uroczyście obchodzą rocznicę ogłoszenia manifestu konstytucyjnego. Golicyn ma podać projekt wmurowania w ścianie pałacu Taurydzkiego tablicę marmurową, na którejby był wyryty manifest konstytucyjny, oraz projekt ustanowienia w dniu 17 października święta narodowego. Chomiakow wypowiedział się przychylnie o tym projekcie. Wiazigin proponuje, aby umieścić także tablicę pamiątkową z prawem z dn. 3 czerwca. Poseł Czcheidze powiedział: „Mieliśmy dotychczas konstytucyę na papierze, teraz będziemy mieć na marmurze, ale różnica to niewielka".

Z Finlandyi.

Petersburg.— „Now. Wrem." ogłosiło wyniki śledztwa w sprawie finlandzkich organizacyi rewolucyjnych. Osoby pociągnięte do odpowiedzialności w tej sprawie są oskarżone o agitacyę w wojsku, przechowywanie dynamitu oraz o udział w buncie sweaborskim.

Morderca ks. Ito.

Petersburg. — Morderca ks. Ito ukończył studya uniwersyteckie w Paryżu i był redaktorem pisma koreańskiego.

W sprawie zagadkowego morderstwa.

Petersburg.—Wyjaśniono, że przypuszczalny sprawca morderstwa przy Zaułku Lesztukowym Gilewicz zajmował dawniej stanowisko urzędnika do szczególnych poleceń przy gubernatorze stawropolskim i w swoim czasie dostarczył Puryszkiewiczowi materyału do interpelacyi.

W Banku Moskiewskim znaleziono polisę ubezpieczeniową Gilewicza.

Prawa wyznaniowe.

Petersburg. — W tych dniach projekt prawa o przechodzeniu na wyznania nieprawosławne zostanie zwrócone Dumie.

Projekt prawodawczy o małżeństwach mieszanych zostanie oddany do zaopiniowania synodowi.

Polityka zagraniczna.

Petersburg. — W tych dniach minister Izwolskij ma zaprosić leaderów partyi w Dumie na naradę w sprawie wystąpień, dotyczących polityki zagranicznej.

Różne.

Łódź—Ujęto tu szajkę fałszerzy monet

Petersburg.— Kriwoszein wypowiedział się przeciw założeniu instytutu agronomicznego w Połtawie.

Petersburg.—W uniwersytecie urządzono owacyi Muromcewowi, z powodu jego jubileuszu.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 16 go października.

Posiedzenie Dumy rozpoczęto o godz. 11-ej zrana. Przewodniczy ks. Wołkoński. Na wstępie dość ożywionej dyskusyi przyjęto w redakcyi komisyi rolnej z niewielką poprawką Szyngarewa artykuły projektu reformy rolnej od 6 do 12 włącznie, określające sposoby wprowadzenia w życie projektowanych reform rolnych. Następnie hr. Kapnist referuje art. 13 projektu, który zostaje przyjęty z poprawką w następującej redakcyi: W razie komasacyi gruntów gmin i spółek, na których ciąży dług banku włościańskiego lub instytucyi rządowej, z niezastawionemi gruntami tychże gmin i spółek na nowych posiadłościach, odgraniczone zostaną w naturze parcele, odpowiadające swą wartością części, obciążonej poprzednio długiem bankowym lub długiem innej instytucyi rządowej, przyczem dług spada tylko na tę ograniczoną część nowej posiadłości, zaś każda z tych posiadłości zabezpiecza tylko przypadającą na nią część ogólnego długu. Wniosek ten przyjęto większością 21 głosów.

Bez dyskusyi przyjęto w redakcyi komisyi art. 14.

Poprawka, opracowana przez *Gerasimowa* do art. 15, została odrzucona.

Art. 16 został uchwalony w redakcyi, uchwalonej przez *Kutlera*, według której grunty, wydzierżawiane przez towarzystwa, mogą być dzielone na kilka działek, z warunkiem jednak dotrzymania ogólnego terminu umowy dzierżawnej, przyczem towarzystwo winno spłacać dzierżawcom melioracye.

Następnie uchwalono 4 pozostałe artykuły 1-go rozdziału, poczem przerwano posiedzenie do g. 4 m. 20.

Po wznowieniu posiedzenia przyjęto w redakcyi komisyi rolnej rozdziały 2-gi, 3-ci, 4-ty i 5 ty projektu prawa.

Wniesione przez Kropotowa, Kutlera, Szyngarewa, Berezowskiego (1-go) i Bałaklejewa poprawki do poszczególnych rozdziałów odrzucono.

Prezydent proponuje odłożyć rozważanie projektu prawa według poszczególnych punktów do następnego posiedzenia dziennego; wobec tego zaś, iż w przyszłym tygodniu przypada dwa święta, naznaczyć posiedzenia Dumy w poniedziałek, piątek i sobotę.

Wniosek prezydenta przyjęto.

O godz. 5 m. 37 ogłoszono przerwę do godz. 8½ wiecz.

Petersburg.—Główny sąd wojenny odrzucił protest prokuratora w sprawie wyroku kazańskiego sądu wojennego, który uniewinnił 7 włościan, oskarżonych o napad w celu rabunku na wieś Białoziele, powiatu korsuńskiego.

Poniewież.—W Poniewieżu po raz drugi dojrzały maliny ogrodowe. Poziomki kwitną.

Petersburg.—Powrócił z zagranicy minister spraw zagranicznych—Izwolskij.

Płock.—Dn. 16 października 4 więźniów wysłano pod eskortą z więzienia struńskiego do szpitala ziemskiego. Powracając ze szpitala więźniowie rozbroili eskortujących ich żołnierzy i umknęli. Jeden z nich został schwytany, dwóch zabito; wykryto także miejsce pobytu czwartego zbiega.

Liwadya. — Telegramy ministra Dworu. Dnia 16 października Najjaśniejszy Pan w towarzystwie ministra Dworu Cesarskiego generała-adjutanta barona Frederyksa, komendanta Dworu generała-adjutanta Dedjulina, naczelnika kancelaryi ministerstwa Dworu Cesarskiego generała-lejtenanta Mosołowa, naczelnika wojskowej kancelaryi pochodowej fligel-adjutanta księcia Orłowa oraz fligel-adjutanta Drentelna, którzy mieli szczęście brać udział w podróży Najjaśniejszego Pana do Włoch, a również flag-kapitana Jego-Cesarskiej Mości generała-adjutanta Niłowa — przybył na jachcie Cesarskim „Sztandart" do Jałty. Jachtowi towarzyszyły pancerniki „Kaguł" i „Pamięć Merkurego" oraz torpedowiec „Lejtenant Szestakow". Na jachcie Najjaśniejszego Pana spotykali gubernator taurydzki rzeczywisty radca stanu Nowickij i naczelnik miasta i powiatu Jałty generał major Dumbadze, oraz dyżurny fligel-adjutant Fabrickij. Do portu przybyła Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna wraz z Wielkiemi Księżniczkami Olgą Mikołajówną i Maryą Mikołajówną w towarzystwie frejliny księżnej Obolenskiej. Na jachcie Cesarskim odbyło się śniadanie, po którem Ich Cesarskie Moście wraz z Najdostojniejszemi Dziećmi odpłynęli do Liwadyi.

Dnia 16 października Najjaśniejszy Pan raczył powrócić z Włoch do Liwadyi.

Odesa. — Wczoraj wieczorem przejeżdżał przez Odesę Najjaśniejszy Pan. O godz. 10-ej pociąg Cesarski podszedł do przystani przybranej flagami i dywanami i pięknie iluminowanej. Przy wyjściu z wagonu Najjaśniejszy Pan był powitany przez dowódcę wojsk okręgu odeskiego, generała kawaleryi br. Kaulbarsa i naczelnika miasta. Tutaj miała szczęście przedstawić się Najjaśniejszemu Panu deputacya uniwersytetu, z którą Najjaśniejszy Pan łaskawie rozmawiał oraz odeska rada miejska z prezydentem miasta na czele. Prezydent ofiarował Jego Cesarskiej Mości poświęcany obraz z miejscowej świątyni Kasperowskiej Matki Boskiej. Jego Cesarska Mość, pocałowawszy obraz zwrócił się z łaskawemi słowami do prezydenta miasta i do rady i dziękował jej za pracę dla dobra miasta. Następnie, pożegnawszy się łaskawie z obecnymi, Najjaśniejszy Pan odjechał na kuterze żegnany entuzyastycznymi, niemilknącymi okrzykami „hura!" na jacht „Sztandart". O godz. 11 min. 20 przy salwach armatnich, jacht wypłynął na morze konwojowany przez krążowniki „Pamięć Merkurego" i „Kagul" i torpedowce „Porucznik Szestakow" i „Zwonkij".

Odesa — Telegram ministra Dworu Dn. 15 października na stacyi „Razdielnaja" mieli szczęście przedstawić się Najjaśniejszemu Panu powiatowi marszałkowie gubernii besarabskiej z gubernialnym marszałkiem szlachty Krupieńskim na czele.

Saratów. — Izba sądowa rozpatrzyła sprawę dwóch uczniów serdobolskiej szkoły realnej, oskarżonych o zamach, który miał miejsce dn. 22 października 1908 r. na życie dyrektora szkoły realnej Aleksandrowa Jeden uczeń skazany został na 8 miesięcy więzienia, drugi uniewinniony.

Sosnowice. — Wczoraj wieczorem rewirowy i dwóch stójkowych ścigali jakieś podejrzane osobistości. Ci ostatni, strzelając, zabili rewirowego i ciężko ranili stójkowego. Mordercy umknęli.

Petersburg. — W ciągu doby zasłabło na cholerę w stolicy 14 osób, zmarło 4, chorych 230, na przedmieściach chorych 11.

Ateny. — Oficer marynarki Tipaldos wraz z kilku podoficerami i marynarzami zagroził owładnięciem składem wojskowym. Władze wydały rozkaz aresztowania oficera. Liga wojskowa ogłosiła Tipaldosa za zdrajcę króla.

Taganrog.—Działalność portu wskutek silnej burzy, została przerwana. 16 okrętów cudzoziemskich nie mogą wejść do portu w celu naładowania zboża, przeznaczonego dla eksportu.

Wiedeń.—Podczas otwarcia parlamentu radykali czescy urządzili demonstracyę, wywołaną wiadomością, iż prawa sejmowe dotyczące nauczania języka niemieckiego w miejscowościach z przeważającą ludnością niemiecką zostaną oddane do zatwierdzenia korony, nie zważając na groźby czeskie.

Pisma wieczorne jednogłośnie konstatują pogorszenie sytuacyi, wobec mającego niewątpliwie nastąpić usunięcia się ministrów czeskich oraz z powodu obstrukcyi czeskiej.

Genua. — Wczoraj w dzień nad przedmieściem „Fece" przeleciał huragan, obalając wszystko po drodze i porywając najrozmaitsze przedmioty. Ofiar w ludziach nie było. Ulewa zatopiła znaczną liczbę domów. Niektóre fabryki stanęły. Policya, karabinierzy i strażacy zajęci są akcyą ratunkową.

Paryż. — Ogłoszono urzędownie, że Votier, wicekonsul w Petersburgu, mianowany został konsulem w Petersburgu; de Coppé, konsul w Bazylei, mianowany został konsulem generalnym w Warszawie, Mohé konsul w Odesie— konsulem w Kartaginie, D'Autremont, wicekonsul w Monsie—konsulem w Odesie.

Paryż. — Podczas obrad nad reformą wyborczą w izbie posłów Briand oświadczył, że rząd ze względów praktycznych nie uważa za konieczne przystępować bezzwłocznie do zmiany sposobu zasięgania opinii kraju. Gdyby były wprowadzone wybory proporcyonalne, to niektóre odcienie większości zniknęłyby bezzwłocznie wskutek niedoskonałości mechanizmu przedwczesnej reformy. Mowę przyjęto oklaskami. Izba postanowiła rozkleić tę mowę we wszystkich gminach.

Londyn. — Na wyborach dodatkowych w okręgu londyńskim Bermondsay, na miejsce zmarłego posła liberała wybrany został unionista Demfreys, który otrzymał 4,278 głosów. Liberał Hughes otrzymał 3,291 i socyalista Solter 1,433 głosów.

Ateny.—Tipaldos za pomocą torpedowca i 300 marynarzy zajął arsenał około Salanimu. Flota wojenna znajduje się w pobliżu. Panuje nastrój podniecony.

Teheran.—Wskutek zatrważających wiadomości z Ardebilu, wysłano do Ardebilu oddział wojska, do składu którego weszła secina kozaków.

Do stolicy przybyło 66 posłów. Medżylis ma być otwarty w tych dniach.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Petersburg. — Giełda Kałasznikowa. Pszenica 1 rb. 16—1 rb. 17 kop., żyto w nat. 118—120 zoł. 95—98 kop., owies wyborowy 73—75 kop., zwykły 70—73 kop., otręby 69—70 kop., mąka pszenna pytlowana 2 rb. 05—2 rb. 25 kop., mąka pszenna 1 gat. 1 rb. 70—1 rb. 85 kop., rostowska Nr. 1-szy 2 rb. 10—2 rb. 30 kop.

Libawa. — Żyto 97 kop., owies biały 71—72 kop., czarny 76 kop., gryka 92 kop.

Jelec. — Pszenica girka 1 rb. 10 kop., żyto 81 kop., owies targowy 49 kop., folwarczny 56 kop.

Moskwa. —Żyto w nat. 120—123 zoł. 90 — 92 kop., mąka żytnia 1 rb. 08—1 rb. 11 kop., owies młynkowany 62—64 kop., kasza 1 rb. 32—1 rb. 35 kop., siemię słonecznikowe 1 rb. 90—2 rb. 10 kop.

Odesa. — Pszenica 1 rb. 18 kop., żyto 87 kop., owies 77 kop., jęczmień 68 kop., kukurydza 75 kop., nowa 73 kop., siemię lniane 2 rb. 09 kop., rzepikowe 1 rb. 10 kop.

Berlin. — Usposobienie mocne i stałe. Pszenica 218¼ mar. i 218 mar., żyto 170¼ mar. i 175¼ mar., owies 155 mar. i 160½ mar., jęczmień gros.-dunajski 125—130 mar.

GIEŁDA.

Petersburg, 16 października.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	94.47
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46.13
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.46
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	87½
5% Pożyczka 1905 r.	100—101¼
5% pożyczka 1908 r.	100—100¾
4½ Pożyczka 1905 r.	98½—99
5% Pożyczka 1906 r.	100¼
4½% pożyczka 1909 r.	94
4% Listy zast. Szlach. Banku	84
4½% Listy zast. Szlach Banku Ziem.	88
5% „ „ „ „	95
4% Świadectwa Włościańskie.	84¼
4½% „ „	88¾
5% świadectwa włościan.	95
5% pożyczka prem. 1864 r.	446
„ „ 1866 r.	331
5% obl. prem. Szlach. Banku	295
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	79
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	86¼
5% „ Bakińsk.	78—80
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	84—86
4½% „ „	79
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	98—100
4½% „ „	87¾—89¼
5½% Oblig. Odesk. Kred. T-a	99½
5% „ „	84
4½ „ Bessar.-Taur. B.Ziem.	84¼—85¾
4½ „ Wileńk. Banku Ziem.	85⅜
4½ „ Donsk. „	85⅝
4½ „ Kijowsk. Banku Ziem.	85¾
4½ „ Moskiewsk. „	85—85⅜
4½ „ Niz.-Samar. „	84⅛
4½ „ Połtawsk. „	85⅝
4½ „ Tulsk. „	85—86½
4½ „ Charkowsk. „	85⅝
4½ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	85¾
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	62
„ 2-go „ „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	400
„ Ros. T-wa transport. i asekur.	63
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya".	386
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	—
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	348½
„ Poł.-Wschod. kolei	133
„ Azowsko-Dońsk.	542
„ Wołżsko-Kamsk.	[illegible]
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	383
Akcye Ros. Chińsk.	212
„ Ros. Handl. Przemysł.	313
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	399
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	415
„ Petersb. Prywatni.-Komm.	60
„ Kijowsk. pryw. banku handl.	295
„ Besarabsko-Tauryck	613
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	526
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	612
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	651
„ Moskiewsk. „	623
„ Niżegor.-Samar. „	631
„ Połtawsk. „	544
„ Petersb.-Tulsk. „	412
„ Charkowsk. „	414
„ Bakińsk. T-a Naftow.	324
„ Kaspijsk. T-wa	4160
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	131
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	11250
Akcye Tow. Naft. Br. Nobel	—
„ Bransk. Kopalni Węgla	—
„ Bransk. Rels. Fabr.	115
„ Naft. T-wa Hartman	209
„ Kołomieńsk. Fabryki	158
„ Fabr. Malcewsk.	352—357
„ Petersbursk. Metallurg.	137
„ Nikopol-Mariupolsk	54½
„ Putiłowsk.	104
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki	370
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	193
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	128
Akcye Fabr. Wag. Fenix	191¼
„ T-a „Dwigatiel"	64
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	105½

Usposobienie z walorami spokojne lecz stałe, z papierami dywidendowymi chwiejne lecz dosyć mocne premiówki w zapotrzebowaniu po nieco podwyższonych cenach.

Z ostatniej chwili.

(Od koresp. własnych).

Wieczorne posiedzenie Dumy z dnia 16 października.

Posiedzenie otwarto o godz. 8 m. 45. Przewodniczy *Chomiakow.* W loży ministrów jest obecny minister przemysłu i handlu.

Komsin (2 gi) referuje interpelacyę 32 posłów do prezydenta gabinetu ministrów i do ministra przemysłu i handlu w sprawie obciążania hipotecznego w instytucyach kredytowych gruntów dzierżawionych na Uralu.

Oświadcza on, iż zdaniem komisyi obciążenie hipoteczne tych gruntów jest niepożądane.

Formułę s.-d., uznającą obciążanie hipoteczne gruntów na Uralu za nieprawne, odrzucono.

Przyjęto formułę październikowców, w której wyrażają oni życzenie, aby otrzymywane z tej operacyi finansowej pieniądze przeznaczone były na wprowadzenia ulepszeń w fabrykach uralskich oraz zabezpieczenie bytu robotników.

Szyngarew oświadcza, że formuła październikowców może być przyjęta z warunkiem ogłoszenia rozkazów Najwyższych, na których oparte są operacye powyższe na Uralu.

Marion Crawford. 5)

MR. ISAACS

Współczesna indyjska opowieść.

(Z angielskiego przełożył S. W.).

—o—

— Tak, i z walki politycznej jaką ze mną prowadził. Pan zaś, jak widzę, znasz miss Westonhaugh?

— Znam, co pan o niej sądzisz?

— Śliczna osóbka w swoim rodzaju, prawdziwy typ angielki. W trzydziestym piątym roku rostyje się a w czterdziestym zacznie się zapewne malować; obecnie jednak jest czarującą, bez kwestyi.

— Nie wiele angielek widuję — rzekł Isaacs. — Pozycya moja jest niezwykła, a choć mężczyźni często mnie do swoich domów zapraszają, jednak w zachowaniu się kobiet odczuwam pewną pogardę i lekceważenie mojej narodowości, jakby mnie zaliczały do rzędu zwykłych krajowców, czyli „murzynów" jak ich nazywają. Unikam ich więc zazwyczaj, bo charakter mój nie odznacza się łagodnością ani pokorą. Nie dziwię się im zresztą, bo wychowano ich w pojęciu, że hindusi są stworzeniami niższego gatunku, a one to pojęcie rozciągają do wszystkich azyatów, z czem znów zgodzić się nie mogę, nie życząc sobie przynależności do narodu, który za przeżyty i zdegenerowany uważam. Mężczyźni co innego. Wiedzą, że mam wpływy i pieniądze i że mogę im być użytecznym, a cieszą się nadzieją, że przy sposobności jakichś rozruchów lub rewolucyi będą mogli mnie z moich majętności obedrzeć, w czem jednak grubo się mylą. Ot i mr. Ghyrkins zawsze mnie bardzo uprzejmie do siebie zaprasza, ile tylko razy mnie spotka.

— A bywasz pan kiedy u niego? Sam chętnie bym poznał się z nim bliżej, bo nie wydaje mi się być złym człowiekiem.

— Czasami. Tak, dość często tam bywam. Lubię ją.

— Kogo.

— Miss Westonhaugh. Lubię ją — tak, pewny jestem, że ją lubię. Piękna jest i rozsądna, chociaż jeśli długo tu jeszcze pozostanie, stanie się taką, jak i inne. Jutro do nich pójdziemy. Oto jesteśmy w domu, w sam czas na obiad. Przyjdź pan potem na fajkę.

III.

Odziany w długą szatę z lekkiego kaszmiru, Isaacs nawpół siedział, a na wpół leżał na poduszkach w kącie pokoju. Na głowie miał bogato haftowaną czapkę oryginalnego kształtu i czytał arabską książkę. Gdy wszedłem, upuścił ciężki foliał i podniósł głowę; nie wstając, z uśmiechem powitał mnie arabską formułką:

— Pokój niech będzie z tobą!

— I z tobą pokój niech będzie!—odparłem w tymże języku i zasiadłem na sofie obok niego, pytając, czy rozwiązał już problemat matrymonialnych swych trudności.

— Ojciec mój, z którym pokój niech będzie,—rzekł.—miał tylko jedną żonę, moją matkę. Muzułmanom zaś dozwolono jest, jak pan wiesz, mieć ich cztery. Oto wyjątek z czwartego rozdziału koranu: „Jeśli obawiasz się niesprawiedliwie postąpić z sierotami żeńskiego rodzaju, pojmij w małżeństwo dwie, trzy, albo cztery kobiety, ale nie więcej. Ale jeśli obawiasz się, że nie potrafisz postępować sprawiedliwie względem tak wielu, to ożeń się z jedną tylko, albo z niewolnicami, które nabyłeś". Pierwsza część tego ustępu dyskutowaną być może, ale druga jest jasną; Prorok bowiem miał niezawodnie coś więcej na myśli, aniżeli proste zaspokojenie cielesnych potrzeb, gdy mówił o sprawiedliwem postępowaniu. Chciał przez to powiedzieć, że powinniśmy dbać o to, by w domach naszych nie było swarów, sprzeczek, ani niepotrzebnego zakłócenia spokoju. Tymczasem kobieta jest dyabelską istotą i z natury swojej zazdrosną; rządzenie więc większą ilością podobnych stworzeń nie jest łatwą rzeczą i dobrych rezultatów wydać nie może.

— Co do słowa moje zdanie. Wszak mówiłem panu, że lepiej nie mieć żadnej żony, aniżeli mieć ich aż trzy. Ale jak pan możesz mówić o tem z chrześcijaninem, z niewiernym, który wedle słów waszego proroka „połykać będzie ogień od swojego brzucha i piec się będzie na wściekłym płomieniu" po śmierci. Jak pan możesz spodziewać się rady od niewiernego Franka?

— Nie spodziewam się wcale,—lakonicznie odparł mój gospodarz.

— Przytem, wobec pańskich pojęć o kobiecie, jej powołaniu, jej dążnościach i przyszłem życiu, nie możemy nawet dyskutować o małżeństwie i prawach jego. Według nas, kobieta ma duszę, a co więcej, dostanie prawdopodobnie prawo głosowania. Nazywasz ją pan dyabelską istotą, my zaś ją zwiemy aniołem z nieba, a choć wielu z nas żenić się nie chce, to zapewne dlatego, że takie anielskie towarzystwo niewygodnem się z biegiem czasu stać może. Nie sami budhaiści są zdania, że dążyć należy do trwałego szczęścia.

— Powiadają oni, że celem głupca jest przyjemność; celem zaś mędrca jest szczęście. Do jakiejżeż z tych dwóch kategoryi zaliczasz pan małżeństwo?

— Powinienbyś pan łatwiej tę kwestyę rozwiązać; masz pod tym względem więcej odemnie doświadczenia.

— Mniejsza o mnie i o moje doświadczenie. Chcę wiedzieć, co pan myślisz o małżeństwie z taką jedyną, niebiańską, głosującą kobietą. Weź pan naprzykład tego idealnego anioła, nad którym się unosisz.

— Nigdy nad niczem się nie unoszę.

— Więc weź tylko co opisaną uroczą istotę, wyobraź sobie, że jesteś bardzo biednym albo bardzo bogatym, ponieważ tylko w tych dwóch wypadkach możesz się ożenić, i przypuść, że wchodzisz z nią w związki małżeńskie. Co, zdaniem pańskiem, przez to osiągniesz? Przyjemność czy szczęście?

— Przyjemność jest tylko spoczynkiem w pogoni za szczęściem, — przytoczyłem, by od wyraźnej odpowiedzi się wykręcić.

— Nie wymkniesz mi się pan w ten sposób. Musisz odpowiedzieć na moje pytanie! Przyjemność czy szczęście? Nagle światło błysnęło w ciemnej mej inteligencyi.

— Jedno i drugie. Przyjemność, jakiej pan doznajesz w towarzystwie pięknej i szlachetnej kobiety uważana być powinna za spoczynek na drodze życia, którą razem odbywacie. Gdy zaś piękność jej minie, a pozostanie jej tylko dobroć i szlachetność, wówczas spostrzeżesz, że przyjemność już ci nie potrzebna, boś posiadł szczęście. Zapomnisz o niej, jak się zapomina o rusztowaniu, które okręt podczas budowy podtrzymywało, a które się rozsypuje, gdy statek wypłynie na pełne morze, chociaż w swoim czasie niezbędnem było.

Isaacs wysłuchał mnie uważnie, ale, choć widocznie słowa moje wrażenie na nim zrobiły, jednak nie chciał jeszcze uznać się za pobitego, i aby czas do namysłu zyskać, zawołał na służbę, rozkazując fajki i sorbet podać, a, pociągając wonny dym z nargilu, przybrał ten nieprzenikniony wyraz twarzy, który nieprzebytą zaporą na obliczu człowieka Wschodu się wydaje. Nic mi zresztą nie zależało na tem, czy przechyli się do mego zdania, czy nie, tembardziej, że bynajmniej pewnym nie byłem, czy jest to rzeczywiście mojem zdaniem. Bo wszak nie ma rzeczy pod słońcem, któraby mnie zniewoliła do żeniaczki z kimkolwiekbądź. Miałem jednak wrażenie, że Isaacs pragnie być przekonanym.

— No, — rzekłem w końcu, — cóż pan masz do zarzucenia mojemu porównaniu?

— Nic a nic. Porównanie doskonałe— i bardzo żeglarskie. Nie wierzę tylko w rozumowanie pańskie. Nie wierzę, by przyjemność prowadziła do szczęścia. Nie wierzę, by kobieta miała duszę, i przeczę wszystkiemu, coś pan powiedział. Jeśli pan chcesz, możesz mnie przekonywać, że nie mam racyi. Noc długa, a cierpliwość moja ośla.

— Logicznie tego zrobić nie mogę, bo rzecz to uczucia. Trzeba wyobrazić sobie, że się jest w danej pozycyi. Przypuśćmy więc, że nie masz pan trzech żon i dzieci.

— Oby to dał Allah w swojem miłosierdziu!

— Wyobraź więc pan sobie, że, będąc wolnym i niezależnym, codziennie rozmawiasz z piękną kobietą, która to samo, co pan czytała, to samo myślała i te same marzenia snuła o jakiejś lepszej przyszłości. I kobieta, która, wysłuchawszy dziwnej pańskiej historyi, płacze nad przebytemi przez pana cierpieniami, a cieszy się powodzeniem, która rozumie niedopowiedziane myśli i współczuje z dążeniami; w której pan widzisz bliźnią twojej naturę i domyślasz się silnego i dumnego ducha, ukrytego pod powłoką łagodności i skromności kobiecej. Wyobraź pan sobie teraz, że leży w twej mocy iść z nią ręka w rękę przez życie i śmierć nawet, która was rozłączyć nie zdoła. Wyobraź sobie, że bierzesz za żonę, nie aby ją zamknąć w głuśnem otoczeniu różanej wody, nargilów i słodyczy, lecz aby mieć w niej pomoc słowa, myśli i czynu w chwilach, gdy najwięcej pomocy potrzebujesz; aby stała się z biegiem czasu częścią twojego ja, częścią, bez której cała tkanina twojego życia w proch by się obróciła. Czyż taki związek nie przedstawia przyjemności, prowadzącej do szczęścia, i przyjaźni takiej, jakiejbyś w starości nigdy wśród towarzyszy nie znalazł?

— Dużo pan rzeczy wyobrażasz sobie i przypuszczasz, ale wcale ładnie, — rzekł Isaacs, podnosząc kubek z sorbetem do ust i z uśmiechem na mnie spoglądając, — ale teraz, kiedy pan już odbyłeś swą podróż okrętem szczęścia, pozwól mnie, mieszkańcowi stałego lądu i zapalonemu myśliwemu, abym wierzchowca swego skierował na kilka przeszkód, znajdujących się na gruncie realnych faktów. Najpierw bardzo to ładnie przypuszczać, że mnie Allah uwolnił od moich trzech żon, ale tymczasem istnieją one, niestety, i czynią mi niemałe trudności. Jednakże, dzięki przezorności Proroka, są i środki, których chwycić się można, gdy ciężar nad siły się staje. Mógłbym rozwieść się z wszystkiemi, i to nawet bez zbytniego skandalu. Ale czy nie sądzisz pan, że doświadczenie moje małżeńskiego pożycia uprzedziło mnie przeciw powtórnej próbie? Czyż nie wiem doskonale, że wszystkie one zarówno gadatliwe, łakome i kłótliwe?

— Czekaj pan. Bynajmniej nie chcę przekonać pana, że wszystkie kobiety mają duszę; w Persyi i w Indyach prawdopodobnie jej nie mają. W innych jednak narodach są niektóre tak szczęśliwe, że posiadają ją niezawodnie. Gdybyś więc pan wśród tych się rozglądnął..

— To pewniebym odkrył coś podobnego, choć nie w tej samej może formie. Gdybym, naprzykład, uczuł pociąg do jakiejś angielki,—tu zatrzymał się i dokładnie fajkę swoją obejrzał, — naprzykład do miss Westonhaugh.

A więc nie omyliłem się: cała ta dyskusya przeprowadzona była w tym celu, aby mieć przyjemność mówienia o niej i o możebnym z nią związku, nie wzbudzając żadnego podejrzenia. Kochał się w niej bezwątpienia, potrzebował powiernika, jak pierwsza lepsza pensyonarka, i znalazł go we mnie, jako w człowieku, znającym świat, a nie mogącym wystąpić, jako rywal. Pierwsza to jego miłość zapewne była, bo ożenił się niezawodnie z rozsądku i dla wygody; w Indyach bowiem romanse nie w modzie.

— Zdaje mi się, panie Isaacs, że przytoczyłeś pan najlepszy argument przeciw własnym teoryom.

Spojrzał na mnie, i w tej chwili innem okiem zacząłem patrzeć na całą sprawę. Dlaczegoż nie miałby się ożenić z miss Westonhaugh? Cóżby w tem było śmiesznego lub dziwnego? Wszak nie potrzebuje z nią wracać do Anglii i w czerwonym fraku jeździć na polowania; mogą przecież osiąść gdzieś zdala od brytyjskiego konwencyonalizmu. Tak, tak, dlaczego nie?

— Masz pan racyę, — wyrzekł Isaacs powoli,—dlaczego nie?

(D. c. n.).

REDAKTORZY i WYDAWCY

TOMASZ MICHAŁOWSKI

ANTONI CZERWIŃSKI